Wydanie AB

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, poniedziałek 21 czerwca 1937 r. Nr. 168

Marszałek Śmigły-Rydz na zjeździe Młodej Wsi

Warszawa, 20. 6. (Tel. wł. — s. b.) Dziś odbył się w Warszawie kongres Centralnego Związku Młodej Wsi, na który przybyło kilkadziesiąt tysięcy uczestników z całej Polski. W godzinach rannych na Polu Mokotowskim panował ożywiony ruch. Uczestnicy kongresu grupowali się regionami w swoim obozie, a następnie przemaszerowali z pocztami sztandarowymi w kierunku trybun.

Na uroczystość przybyli: premier gen. Sławoj Składkowski, pp. ministrowie Kościałkowski, gen. Kasprzycki, Poniatowski i Grabowski, wicemarszałek Senatu Barański, reprezentujący p. marszałka Prystora, wicemarszałek Sejmu Kielak, reprezentujący p. marszałka Cara, podsekretarze stanu Korsak i Ujejski, senatorowie i posłowie, wojewoda Jaroszewicz, wiceprezydent miasta Pohoski, przedstawiciele wojska i władz cywilnych. Na szczelnie wypełnionej trybunie honorowej zauważyliśmy również szefa sztabu O. Z. N. płk. Kowalewskiego i szefa organizacji wiejskiej O. Z. N. sen. gen. Galicę. Trybuny wypełniła szczelnie licznie zgromadzona publiczność.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości kongresowych przybył na Pole Mokotowskie p. Marszałek Śmigły Rydz.

W chwili przyjazdu p. Marszałka na Pole Mokotowskie uczestnicy kongresu odśpiewali hymn narodowy. Po powitaniu p. Marszałek Śmigły Rydz w samochodzie dokonał przeglądu grup uczestników kongresu, po czym udał się w towarzystwie p. premiera, członków rządu i prezesa Gierata na trybunę główną.

Nabożeństwo polowe odprawił kanclerz polowej kurii biskupiej ks. Mauersberger.

Po kazaniu odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi byli p. Marszałek Śmigły Rydz i p. Apolonia Księżopolska, gospodyni z powiatu sokołowskiego.

Przemówienie p. Marszałka

Po poświęceniu sztandaru p. Marszałek Śmigły Rydz wygłosił następujące przemówienie:

„Panie prezesie, młoda wsi!

Za chwilę ten piękny sztandar przejdzie z moich rąk, stanie dumnie między wami, jako wasz podniosły, wielki orędownik i patron, którego będziecie czcili, którego będziecie kochali.

Niechaj ten sztandar będzie wśród was stale nakazem obowiązku ideowego, nakazem sumienia i honoru waszej pracy nad wsią, nad jej życiem i nad duszą wsi.

Nie jeden sztandar z pośród naszych zwycięskich sztandarów żołnierskich przeszedł z moich rąk, do twardych rąk żołnierskich. Gdy wam ten sztandar mam dać, powtórzę to, co mówię, zwracając się do serc moich żołnierzy, niechaj ten sztandar będzie z wami zawsze na tych drogach, które prowadzą do chwały Narodu polskiego i do wielkości polskiego Państwa".

Następnie p. Marszałek wręczył sztandar prezesowi Centr. Zw. Mł. Wsi Gieratowi, który przejmując, powiedział:

„Ślubuję ci panie Marszałku na ten sztandar, że prowadzić będę robotę dla Polski w czasie pokoju i w czasie wojny", po czym prezes Gierat przekazał sztandar pocztowi, wygłaszając następnie dłuższe przemówienie.

„Ślubujemy dozgonną pracę dla Polski"

„Przeżywamy wielki dzień w dziejach organizacji — mówił p. Gierat. Między nami znajduje się Marszałek Polski, Edward Śmigły Rydz, Wódz naczelny, pierwszy obywatel po Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, syn ludu.

Dostąpiliśmy tego zaszczytu, że pan Marszałek trzymał do chrztu nasz sztandar, który będzie widomym symbolem pracy i walki o duszę młodzieży wiejskiej. W dzisiejszym dniu zebrani na kongresie ślubujemy dozgonną pracę dla Polski i walkę o jej mocarstwowy rozwój pod wodzą twoją panie Marszałku".

„Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz niech żyje". Okrzyk podnieśli uczestnicy kongresu z entuzjazmem.

Po powitaniu p. premiera, członków rządu oraz przedstawicieli pokrewnych organizacyj prezes Gierat m. in. powiedział:

„Ruch młodowiejski jest ruchem młodych, obejmującym młodzież chłopską i dlatego nie rości sobie pretensji do odgrywania roli politycznej w państwie. Politykę zostawia starszemu społeczeństwu. Ruch młodowiejski służy zgoła innym — wychowawczym zadaniom.

Chcemy by w historii ruchu chłopskiego w Polsce ten długoletni okres zatruwania od młodości duszy chłopskiej partyjnymi hasełkami zapisany został do bezpowrotnej przeszłości. Chcemy, by młode pokolenie chłopskie w Polsce odwróciło się od zbutwiałych już ze starości kramików partyjnych i wchodziło w życie z wiarą w konsolidację ruchu chłopskiego w Polsce na nowych zasadach. Ideą tej konsolidacji pragniemy przepoić nasze młode szeregi.

Centralny Związek Młodej Wsi nie jest i nie będzie nigdy zwykłą fabryką narybku partyjnego. Świadczą bowiem o tym dostatecznie przekonywujące społeczno-wychowawcze metody naszej całej pracy. Chcemy, by młody chłop, który przejdzie przez nasze koła był przede wszystkim typem moralnie zdrowym, żeby w naszych zespołach zaprawiał się do pracy oświatowej, kulturalnej, samorządowej i gospodarczej, żeby jak najwszechstronniej pogłębiał swą wiedzę, żeby wreszcie nauczył się samodzielnie myśleć i tworzyć. Chodzi więc nam o wychowanie pełnowartościowego typu chłopa-obywatela.

Po przemówieniu prezes Gierat odczytał następującą deklarację ideową związku.

Deklaracja ideowa

1) Istota ruchu. Ruch młodowiejski jest wyrazem świadomego dążenia młodych chłopów, zmierzających wespół z ogółem młodego pokolenia Polski pracującej do odrodzenia całości życia Rzeczypospolitej.

Jako ruch społeczno-wychowawczy młodego pokolenia chcemy być czynnikiem stałego postępu narodowego. Ideałem naszym jest typ pracownika-bojownika, zdolnego do wytrwałej pracy gromadzkiej i twórczych poczynań.

2) Stosunek do państwa. Własne państwo stanowi jedyną formę bytu, która umożliwia narodowi polskiemu pełnię rozwoju i wykonywanie jego

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

System wzajemnej inwigilacji

przyczyną nowych rozdźwięków w Stron. Narodowym

Pomimo oficjalnych zaprzeczeń — jak donosi „Kurier Poranny" — w łonie Stronnictwa Narodowego trwają tarcia organizacyjne i zachodzą nieporozumienia, wywołane działalnością Stronnictwa.

Ostatnio w kołach politycznych Małopolski duże wrażenie zrobiło wystąpienie majora w st. spocz. Józefa Stysia ze Stron. Nar. po uprzedniej rezygnacji z prezesury Zarządu powiatowego tego Stronnictwa w Stryju. Duże zainteresowanie tą sprawą należy tłumaczyć tym, że mjr. Styś był jednym z wybitniejszych działaczy Stron. Nar., znanym ze swej bojowości i oddania Stronnictwu.

Bezpośrednim powodem zerwania ze Stronnictwem były zarzuty Zarządu okręgowego w Krakowie, że p. Styś utrzymuje stosunki z Żydami. Na zarzut ten p. Styś odpowiedział między innymi, że Zarząd krakowski nie mógł by wskazać mu chociażby jednego członka Stronnictwa na terenie województwa krakowskiego, któryby w swym życiu u Żyda nie kupił i który by nigdy z Żydami nie mówił, czy też nie utrzymywał jakichkolwiek stosunków.

Na inne zarzuty p. Styś odpowiedział, że wdzięczny jest Zarządowi, iż dość wcześnie otworzył mu oczy na możliwy w przyszłości sposób traktowania przez górę Stronnictwa nawet najbardziej oddanych członków. W rezultacie p. Styś oświadczył, że nie może pogodzić się z metodami postępowania Zarządu krakowskiego i ze Stronnictwa występuje.

Cała ta sprawa wynikła na tle wzajemnych intryg i walk podjazdowych, nurtujących Stronnictwo, co już uprzednio skłoniło p. Stysia do zrezygnowania z prezesury w Stryju.

Antyżydowska kampania Stron. Nar. w skutkach swych wywołuje w samym Stronnictwie wiele fermentów i nieporozumień, które niejednokrotnie powodują w następstwie rugi lub też usuwanie się dobrowolne z szeregów tego obozu.

Nową ilustracją tego stanu rzeczy są fakty, jakie zaszły na terenie poznańskiego. Poznańskie władze Stron. Nar. wydały wszystkim swym członkom polecenie ścisłego obserwowania Polaków-chrześcijan, czy nie wynajmują mieszkań Żydom. W razie stwierdzenia podobnych faktów obowiązuje podawanie zarządowi Stronnictwa ich nazwisk.

Przeprowadzona ankieta, w jakim stopniu polecenie to jest spełniane, dała sensacyjne wyniki. Okazało się, że nawet u czynnych i wybitniejszych członków Stronnictwa mieszkają Żydzi. W wyniku tej ankiety władze Stronnictwa grożą ogłoszeniem nazwisk „zdrajców" w prasie.

Wzajemne inwigilowanie się na tym tle wśród członków Stron. Nar. wywołuje specyficzną atmosferę. Wykazuje bowiem sprzeczność, jaka zachodzi w Stron. Nar. między słowami a czynami.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

roli dziejowej, dając możność twórczego wysiłku oraz wszechstronnego rozwoju jednostkom i grupom zorganizowanym, podporządkowanym w swym działaniu naczelnej zasadzie: „dobro państwa prawem najwyższym“. Jako ruch społeczno-wychowawczy budzimy i budzić będziemy siły moralne masy chłopskiej, by stworzyć z niej armię, która pługiem i karabinem wyznaczać będzie granice Rzeczypospolitej i strzec ich nienaruszalności.

3) Obronność państwa. Silna, sprawna, organicznie związana ze społeczeństwem armia, wyposażona we wszelkie środki techniczne, jest jedyną gwarancją niepodległości Polski. W dopływie młodych sił chłopskich na wszystkie szczeble hierarchij wojskowej widzimy najlepszy sposób ścisłego zespolenia armii polskiej z klasą chłopską. Popierając z całej mocy własną siłę wojenną, witamy z radością na jej czele Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza, pochodzącego z ludu spadkobiercę idei Józefa Piłsudskiego, uosobienie cnót obywatelskich i żołnierskich, rozumiejącego wartości moralne szerokich mas ludowych.

4) Mniejszości narodowe. Potępiając wszelkie brutalne gwałty jako znieprawiające duszę narodu polskiego, stwierdzamy wszelako, że w przeludnionym państwie polskim emigracja musi objąć przede wszystkim masę żydowską, jako żywioł obcy narodowi polskiemu i szkodliwy dla życia gospodarczego Polski. Dążymy do braterstwa z mniejszościami słowiańskimi Rzeczypospolitej, opartego na podstawowych zasadach patriotycznej ideologii chłopskiej. Całą energię wewnętrzną na terenach narodowościowych kierujemy na podniesienie kultury i cywilizacji oraz wyrównanie poziomu z ziemiami Polski centralnej i zachodniej.

5) Religia. Do religii odnosimy się z najwyższą czcią. Uznajemy ją za największą wartość wewnętrzną człowieka, dającą mu siłę i ostoję moralną w przeciwnościach życiowych. Uważamy religię za czynnik twórczy w życiu narodu, dający cywilizacji wyższą treść duchową i trwałe podstawy rozwoju. Przeciwstawiamy się szerzeniu bezbożnictwa wśród młodego pokolenia. Organizacja związków wyznaniowych winna być w dziedzinach, związanych ze sprawami świeckimi podporządkowana Państwu i przygotowana do idei przewodniej Rzeczypospolitej. Dobro życia religijnego jak i politycznego wymaga, aby związki wyznaniowe nie mieszały się do politycznego organizowania społeczeństwa.

6) Oświata i kultura. Prowadząc walkę o głębszą treść życia wewnętrznego, o nową duszę narodu, dążymy do wszechstronnego rozwoju kultury chłopskiej, która stanowi niezgębioną skarbnicę bogactwa duchowego, a zarazem wytwarza więzy jedności narodowej i państwowej obywateli.

7) Praca. Twórcza praca jest największym bogactwem Polski. Klęskę społeczną nadmiaru ludności w kraju zmienić trzeba w wielkie bogactwo narodowe. Nie może być w Polsce milionów ludzi zbędnych. Winna być ona podstawowym tytułem do uzyskania wartości gospodarczych, oraz miernikiem udziału jednostki społecznej w dochodzie społecznym.

8) Odrodzenie gospodarcze ma szczególną wagę, ponieważ zapewni ono obronność i mocarstwowy rozwój Polski, a zarazem urzeczywistnienie naszych dążeń społecznych, oświatowych i kulturalnych. W rozwoju gospodarczym wsi uznajemy własność indywidualną przy równoczesnym możliwie pełnym, planowym zorganizowaniu produkcji i wymiany, szerokim uwzględnieniem form spółdzielczych, do których przywiązujemy szczególną wagę, jako dźwigni gospodarczego rozwoju wsi, jej samodzielności gospodarczej i społecznej.

9) Zadania organizacyjno-wychowawcze. Ruch młodowiejski wywodzi się z przesłanek społecznych, moralnych-narodowych i chrześcijańskich. W organizacji panuje duch zaufania, koleżeństwa i braterstwa. W zespołach dobrowolnych pogłębia się karność i posłuszeństwo dla władz, wybranych przez organizację.

Koło młodzieży wiejskiej jest podstawowym ogniwem organizacyjnym i wychowawczym ruchu młodowiejskiego. Praca w kole zaprawia do dobrowolnej pracy gromadzkiej, do praktykowania form uspołecznionej gospodarki planowej. Prace koleżanek przysposabiają do zawodu gospodyni wiejskiej, przygotowując je do życia rodzinnego, gospodarczego i społecznego. Prace kulturalno-oświatowe zmienią życie wsi, przeobrażą je wewnętrznie i stworzą nową jego treść.

Uznając, że na rozwoju narodu i państwa konieczna jest współpraca grup społecznych ideowo pokrewnych, dążyć będziemy do nawiązania łączności ideowej z młodym pokoleniem robotniczym, oraz inteligencji pracującej, celem wytworzenia podstaw wszechstronnego rozwoju bojowości i siły zdobywczej Państwa polskiego.

Idea zjednoczenia Narodu znajduje u nas pełne zrozumienie i uznanie. Zdajemy sobie sprawę, że jedynie przez zespolenie sił wszystkich grup społecznych Narodu osiągnąć można pełnię życia państwowego i bezpieczeństwo jego granic. Wierzymy, że realizacja tej idei opierać się będzie o naczelną zasadę służby dla państwa i o zasadę sprawiedliwości społecznej.

Przemówienie przedstawiciela młodzieży rumnńskiej

Po odczytaniu deklaracji, w imieniu Stronnictwa Narodowego chłopów rumuńskich i rumuńskiej młodzieży chłopsko-narodowej powitał kongres wygłaszając przemówienie po polsku p. Angelescu podkreślając m. in., iż dzisiejsze święto polskiej młodzieży wiejskiej winno być wskazaniem, że przyszłość kraju leży w rękach tej młodzieży i jej pracy. „My was kochamy — powiedział p. Angelescu, bo pracujecie dla waszej ojczyzny pod wodzą Marszałka Śmigłego-Rydza, tak jak my dla naszej pod wodzą ukochanego naszego króla Karola II. Tylko pracą możemy podnieść chłopów i stworzyć obronę naszych granic. Wołamy więc z całego serca: „Niech żyje Polska, niech żyje Prezydent Mościcki, niech żyje Marszałek Śmigły-Rydz, niech żyje młodzież chłopska“.

Przemówienie przedstawiciela młodzieży rumuńskiej było gorąco oklaskiwane przez uczestników kongresu.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się defilada młodziezy wiejskiej przed p. Marszałkiem Śmigłym-Rydzem.

Po skończonej uroczystości uczestnicy kongresu przemaszerowali ulicami miasta na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie do Belwederu, gdzie uczciły pamięć Marszałka Piłsudskiego, składając wieniec na stopniach pałacu.

Kurs ideowy Związku Narodowców

W dniu wczorajszym odbył się we Lwowie kurs działaczy społecznych Związku Narodowców, zorganizowany przez Okręg Lwowski tej organizacji.

Na zjazd przybyli delegaci Kół powiatowych w liczbie 70 osób.

Kurs zagaił kierownik Okręgu Lwowskiego Z.N. red. Starzewski Stanisław, po czym krótkie przemówienie wygłosił pułk. Tomaszewski jako reprezentant nieobecnego we Lwowie gen. Tokarzewskiego.

Referat ideowy, omawiający zagadnienia ideologii narodowo-państwowej oraz stosunku Związku Narodowców do bieżących zagadnień politycznych wygłosił dr. Zdzisław Stahl.

Problemy oświatowe, a w szczególności działalność T.S.L. na obszarze województw południowo-wschodnich, omówił dr. Tomaszewski.

Red. Starzewski wygłosił referat na temat znaczenia województw południowo-wschodnich w życiu gospodarczym Polski.

Dr. Hrabyk Klaudiusz przedstawił obecny stan sprawy narodowościowej na naszym terenie.

Po zakończeniu części referatowej kierownik Okręgu red. Starzewski omówił dotychczasowy rozwój organizacji Z.N. w okręgu lwowskim i nakreślił wytyczne pracy organizacyjnej na najbliższą przyszłość.

W kursie uczestniczyła delegacja Zawodowego Zjednoczenia Narodowego we Lwowie.

Obrady odbywały się w lokalu przy ul. Bourlarda l. 5.

Wszystkie rzeczy w życiu zdobywa się kosztem pewnego wysiłku, jedne większym, drugie mniejszym. W grze na loterii państwowej cały wysiłek sprowadza się do jednej rzeczy: zaopatrzyć się w porę w los. Bez losu jeszcze nikt nie wygrał, wygrać może tylko ten, kto ma los, a każdy los ma te same szanse wygrania.

Przypominamy zatem wszystkim, że ciągnienie I. klasy 39-ej loterii zaczyna się już jutro.

Chwieje się gabinet Bluma

Niemożność uzgodnienia pełnomocnictw — Obawa inflacji

Paryż, 20. 6. (Tel. wł.) Sytuacja polityczna ulegała w dniu dzisiejszym ciągłym zmianom z godziny na godzinę. Rano o godz. 11-ej rozeszła się wieść o pojawieniu się wniosku kompromisowego, opracowanego przez sekretarza wspólnej delegacji grup lewicowych Izby deputowanych Hyamansa przy udziale prezesa radykalnej grupy parlamentarnej p. Campinchi'ego i jednego z przewódców partii radykalnej ministra Chautemps.

Wniosek ten różnił się od uchwały senackiej głównie tym, że pomijał milczeniem dwie doniosłe sprawy wyraźnie postawione we wniosku senackim, mianowicie: sprawę kapitałów wywiezionych zagranicę i sprawę ewentualnego zmieniania umów między Bankiem Francji a państwem. Pominięcie tego ostatniego zakazu senackiego ma dla rządu bardzo duże znaczenie aktualne i praktyczne, otwiera bowiem rządowi możność szerszego skorzystania z kredytów bezprocentowych w Banku Francji.

Paryż, 20. 6. (Tel. wł.) Debata senacka, która po dwukrotnym odraczaniu miała rozpocząć się o godz. 18-ej, została odroczona po raz trzeci do godziny 21.20. Przewodniczący komisji finansowej sen. Caillaux, przepraszając za ponowną zwłokę, podkreślił, że termin ustalony został w porozumieniu z rządem, który pragnie, aby decyzja zapadła jeszcze w ciągu nocy.

Od wyniku głosowania zależeć będzie ostateczna decyzja o losach gabinetu; premier bowiem zdecydowany jest w razie klęski kompromisowego projektu dep. Hymansa zwołać natychmiast posiedzenie Rady ministrów w pałacu Matignon i złożyć dymisję. W kuluarach panuje znów nastrój wyraźnie kryzysowy, aczkolwiek jasną jest rzeczą, że ani w zamiarach rządu nie leżałoby podawanie się do dymisji, ani też w zamiarach senatu obalenie gabinetu.

Niemożliwą tylko rzeczą okazuje się uzgodnienie sprawy pełnomocnictw, co do których kryją się za kulisami bardzo poważne interesy finansowe i gdzie chodzi nie tylko o sprawę ewentualnej inflacji, której senat dopatruje się w ewentualnym zwiększeniu kredytów, udzielanych przez Bank Francji rządowi, lecz gdzie chodzi również o kwestię upaństwowienia kolei i towarzystw ubezpieczeniowych, przeciw czemu poważne czynniki senatu pragną się kategorycznie zabezpieczyć.

Atmosfera kryzysowa w kuluarach

Paryż, 20. 6. (Tel. wł.). Około g. 8-ej, gdy w kuluarach senatu rozeszły się informacje, iż min. Vincent Auriol odrzucił nowy tekst kompromisowy ustawy o pełnomocnictwach, atmosfera w kuluarach stała sie bardziej naprężona i możliwości załagodzenia konfliktu między rządem a senatem znacznie zmalały. W tej atmosferze oczekiwane jest zebranie się plenum senatu, zwołanego na godzinę 9.30.

Jednocześnie z tymi informacjami na temat uchwały komisji finansowej oraz odmownego stanowiska rządu rozeszły się informacje, że premier zwołał na g. 10.30 posiedzenie rady ministrów do pałacu Massignon. Wiadomość ta podziałała jak iskra elektryczna. Zwołanie rady ministrów jest bowiem widoczną oznaką, iż rząd, który w tym czasie będzie już miał wyniki głosowania plenarnego posiedzenia senatu musi powziąć ostateczną decyzję, albo co do swego ustąpienia, albo co do dalszej kontrakcji politycznej przeciw senatowi, na co już prawie że nie ma czasu.

Paryż, 20. 6. (Tel. wł.) Posiedzenie rady gabinetowej, odbywające się w lokalu Matignon pod przewodnictwem Bluma, przeciągnęło się do białego rana.



Blum w karykaturze

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

Berlin bije Kraków 3:1

Kraków, 20. 6. Międzymiastowy mecz piłkarski Berlin—Kraków rozegrany w Krakowie wobec 5.000 widzów zakończył się niespodziewaną i dotkliwą porażką Krakowa w stosunku 1:3 (1:1).

Kraków wystąpił w następującym składzie: Madejski, Lasota, Pająk, Kotlarczyk, Lesiak, Zizka, Nabowski, Gracz (po przerwie Krawczyk), Korbas, Artur i Łyko.

Zespół krakowski tylko do przerwy mógł zadowolić. W okresie tym atak Krakowa nie wykorzystał kilku momentów podbramkowych. Po przerwie Berlińczycy zagrali ambitnie i odnieśli zasłużone, aczkolwiek nieco za wysokie zwycięstwo. W tej części gry Kraków grał tak słabo, że ustawicznie wywoływał niezadowolenie na widowni. Przy szybkiej i nieobfitującej w sztuczki techniczne grze Berlińczyków wyszły na jaw wszystkie słabe punkty zespołu krakowskiego, a więc przede wszystkim nadzwyczaj słaba gra linii pomocy, gdzie zwłaszcza Lesiak wykazał kardynalne braki na tę pozycję. Najlepszym w pomocy był stary Kotlarczyk, który przy tym, co podkreślić należy, musiał pilnować najszybszego z gości lewo-skrzydłowego Ballendata, spełniając swe zadanie bez zarzutu. Drugim słabym punktem drużyny Krakowa była obrona, w której raziła niepewna gra Pająka i kiepski wykop obu obrońców. Bramkarz Madejski nagół zadowolił. W ataku najlepszym był Artur. Zawiódł natomiast całkowicie środkowy Korbas, przytrzymujący niepotrzebnie zbyt długo piłkę. Skrzydłowi Habowski i Łyko robili co mogli, lecz nie zdołali przełamać linii defenzywnej Berlińczyków.

Pierwszą bramkę zdobywa Artur pięknym strzałem w 17 m., dalsze minuty upływają przy zmiennej grze. Wyrównanie pada w 28 min., gdy strzał Berndta wpada do bramki odbiwszy się od Pająka i zmyliwszy Madejskiego.

Po zmianie pól początkowo Krakowianie mają znaczną przewagę, lecz wkrótce dochodzą do głosu goście. W 21 min. z wątpliwej pozycji Berndt uzyskuje drugi punkt dla Berlina. Wynik ustala w 33 min. Halex.

Sędziował p. Wardęszkiewicz słabo.

O MISTRZOSTWO EUROPY ŚRODKOWEJ W PIŁKARSTWIE

Budapeszt, 20. 6. W niedzielę odbyły się dalsze mecze piłkarskie o puchar Europy środkowej.

W Budapeszcie Ujpest pokonał Venus z Bukaresztu 4:1 (2:0).

W Zagrzebiu Gradjanski przegrał z Genuą 0:3 (0:3).

SZWECJA BIJE ESTONIĘ 7:2

Sztokholm, 20. 6. Reprezentacja piłkarska Szwecji, która w najbliższą środę ma rozegrać mecz z Polską w Warszawie, walczyła w niedzielę w Sztokholmie z Estonią, bijąc ją zdecydowanie 7:2 (3:2). Mecz wykazał doskonałą formę Szwedów.

Lwów przegrywa ze Stanisławowem w zawodach o puchar Pana Prezydenta

Stanisławów—Lwów 2:1 2:0). Zawody międzymiastowe o puhar Prezydenta Rzeczypospolitej przyniosły przypadkowe i niezasłużone zwycięstwo drużynie stanisławowskiej, która znacznie ustępował swemu przeciwnikowi. Lwów miał niemal przez cały czas przewagę i powinien był mecz ten wysoko wygrać. Przyczyną klęski Lwowian była niedyspozycja w sytuacjach podbramkowych, gdzie niewykorzystywano najidealniejszych pozycyj. Bramki dla Stanisławowa strzelili Baj i Wencel z karnego, dla Lwowa Żurkowski głową. Poza tym Henik nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając w słupek. Sędziował p. Berwald z Krakowa. Widzów ok. 3.000.

Na zawodach obecny był p. wojewoda lwowski dr. Biłyk. Przed meczem po powitaniu drużyn orkiestra odegrał Hymn Państwowy.

W dalszych meczach o puchar p. Prezydenta Rzplitej, odsiągnięto następujące wyniki:

W Katowicach: Śląsk—Kielce 4:0 (2:0).

W Białymstoku: Warszawa—Białystok 5:3 (2:0).

W Łucku: Wołyń—Lublin 2:1 (0:1).

W Łodzi: Łódź—Pomorze 2:1 (1:0).

W Brześciu n. B.: Wilno—Polesie 5:3 (3:2).

Wręczenie nagrody dziennikarzy dyr. Tad. Zagórskiemu

Przed meczem Lwów—Stanisławów odbyła się w niedzielę na boisku Pogoni uroczystość wręczenia nagrody przechodniej, ufundowanej przez Oddział lwowski Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego — tegorocznemu laureatowi dyr. Tadeuszowi Zagórskiemu. W obecności delegacji władz sportowych, klubów lwowskich, reprezentacji Zarządu Oddziału lwowskiego Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. oraz obu drużyn, przemówił do laureata prezes honorowy lwowskich dziennikarzy sportowych prof. R. Wacek, który podkreślił motywy jakimi kierowała się Komisja Nadawcza oraz zasługi Dyrektora Zagórskiego jako działacza przedwojennego, pracującego bez przerwy na terenie lwowskim zgórą 25 lat, jego bezinteresowność i niezwykłe cechy charakteru. Po przemówieniu prof. Wacek wręczył laureatowi nagrodę oraz pięknie oprawny dyplom. W odpowiedzi dyr. Zagórski zaznaczył, że dumny jest z przyznania mu nagrody i w dalszym ciągu starać się będzie intensywnie i z pożytkiem pracować dla dobra sportu lwowskiego i polskiego. Z kolei składali życzenia laureatowi: imieniem LOZHL mgr. Zaleski, imieniem LOZPN i Pogoni prof. Dręgiewicz, imieniem Lechii pułk. Czerny i przedstawiciel stanisławowskiego OZPN.

MISTRZOSTWA LIGI OKRĘGOWEJ

W ramach mistrzostw Ligi Okręgowej rozegrano w niedzielę następujące spotkania:

Drugi Sokół—Korona 3:0 (1:0). Mecz prowadzony był z obu stron bardzo brutalnie. Bramki dla Sokoła zdobyli: Kozak, Ziemba i Wielguś. W ostatnich minutach gry doszło do incydentu między graczem Sokoła Ziembą a Mikolką z Korony w wyniku którego Mikolko został czynnie znieważony. Korona na znak protestu opuściła boisko. Sędziował p. Seeman.

Czuwaj—RKS 5:1 (5:1). W Czuwaju doskonale grał napad. Bramki dla drużyny przemyskiej zdobyli: Dmytryszyn (2), Kryśków, Czarnecki i samobójcza, dla RKS Zakrzewski. Sędzia p. Ignatowicz.

Rzeszów. Resovia—Pogoń I. B. 6:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo Resovii, dla której bramki zdobyli Baran (3), Wróbel, Hogendorf i Brydak, dla Pogoni jedyny punkt zdobył Kraus. Sędziował p. Kmiciński.

POGOŃ I RUCH NA PROWINCJI

Stryj, 20. 6. Pogoń ligowa (Lwów)—Pogoń (Stryj) 4:1 (1:0). Pogoń grała w kompletnym składzie ligowym, mając oczywiście znaczną przewagę. Bramki dla lwowian zdobyli: Matyas II, dwie Majowski i Zasławski, dla stryjan Smuk. Widzów ok. 2.500.

Przemyśl, 20. 6. Ruch (Wielkie Hajduki) —Polonia 4:1 (0:0). Mistrz Polski grał z 8 zawodnikami pierwszej drużyny. Bramki dla Ruchu zdobyli: Majcherek dwie, Gemza z karnego i Kubisz, dla Polonii Jaciów z karnego. Sędziował dr. Krajcarek.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.!

Tarłowski bije Spychałę

Hebda i Tarłowski w finale mistrzostw tenisowych Polski

Kraków, 20. 6. W niedzielę w rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Polski rozegrano pozostałe półfinały.

W drugim półfinale gry pojedynczej pań Łuniewska pokonała Matuszewską 7:5 6:2. W finale zatem walczyć będą Głowacka i Łuniewska.

W drugim półfinale singla panów Tarłowski wyeliminował Spychałę łatwo 6:3 6:3 6:4. W finale, który odbędzie się w poniedziałek, spotkają się zatem Hebda i Tarłowski.

W finale tenisowego turnieju juniorów o mistrzostwo Polski Ksawery Tłoczyński pokonał Strzeleckiego 6:3 6:1, zajmując pierwsze miejsce.

W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Głowacka, bijąc w finale Łuniewską 8:6 7:5.

W grze podwójnej panów niespodzianką była porażka w finale Hebdy i Tłoczyńskiego z parą Bratek—Tarłowski 2:6 6:0 3:6 6:4 0:6.

W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para Rudowska—Hebda wałkowerem, gdyż para Jędrzejowska Z.—Tarłowski nie mogła czekać do poniedziałku na rozegranie finałowego spotkania.

W grze podwójnej pań para Rudowska—Z. Jędrzejowska pokonała w finale parę Stefanówna—Gajdzianka 4:6 6:4 7:5.

W finale gry podwójnej juniorów para Ksawery Tłoczyński—Borowczak wygrała z parą Tomaszewski—Strzelecki 6:3 6:1.

Do rozegrania pozostał jeszcze finał gry pojedynczej panów Hebda Tarłowski. Mecz ten odbędzie się w poniedziałek po południu.

Doskonała forma lwowskich lekkoatletów

W ciągu soboty i niedzieli na boisku Pogoni odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu lwowskiego w klasie A i B. Zawody stały na dobrym poziomie i przyniosły trzy nowe rekordy okręgu, w obu sztafetach i w rzucie oszczepem. W ogólnej punktacji w klasie A. pierwsze miejsce zajęła Pogoń mając 92 kpt., 2) AZS 68 pkt., 3) Lechia 6 pkt., 4) SZ—Rypne 4 pkt., 5) Pogoń—Stryj 2 pkt. W Klasie B punktacja była następująca: 1) AZS 44 pkt. 2) Pogoń 40.5 pkt., 3) Pogoń—Stryj 22 kpt., 4) Lechia 19 pkt., 5) Sokół—Stryj 19 pkt., 6) Świt 8 pkt. W obu klasach uderzał zupełny brak zawodników Sokoła-Macierzy. Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Sztafeta 4×100 m.: 1) AZS (Bochniewicz, Danowski, Krzanowski, Haspel) 45:1 nowy rek. okr., 2) Pogoń I (Orlewicz, Kucharski, Drużbiak, Panas) 45:6; sztafeta 4×400 m.: 1) Pogoń I (Korzeniowski, Niemiec, Orlewicz, Kucharski) 3:39:1, 2) AZS II 3:45:4; 100 m.: 1) Danowski (AZS) 10:8, 2) Krzanowski (AZS) 10:9, kl. B: 1) Jakowlew (Pog. Str.) 11:8, 2) Bochniewicz (AZS) 11:9; 200 m.: 1) Danowski 23, 2) Krzanowski 23:2, 3) Orlewicz 23:4, kl. B: 1) Bochniewicz 24, 2) Murawski 25:2; 400 m.: 1) Kucharski (Pog.) 50:07, 2) Edward (AZS) 53:0, kl. B: 1) Paszek (AZS) 55:8, 2) Poliszczuk (AZS) 57; 800 m.: 1) Kucharski 2:00:4, 2) Korzeniowski (Pog.) 2:00:8, kl. B: 1) Poliszczuk 2:08:7, 2) Spiewakowski (Pog. Stryj) 2:10:5; 1500 m.: 1) Goraj 4:15:4, 2) Korzeniowski 4:15:5, kl. B: 1) Poliszczuk 4;26;2, 2) Borus (Pog.) 4;28:1; 5000 m. tylko klasa B: 1) Belbard (Świt) 18:19:2, 2) Bieniarz (Pog.) 19:47:5; 10.000 m: 1) Bieniarz (Pog.) 37:58, 2) Belbard; 110 m. przez płotki: 1) Niemiec 15:5, 2) Haspel 15:5, kl. B: 1) Maniak (Pog.) 20:02; 400 m. przez płot.: 1) Niemiec 58:4, 2) Haspel 1:02:3; oszczep: 1) Manugiewicz (Pog.) 58,24 nowy rek. okr.; kula: 1) Popieluch (ZS—Rypne) 12.32, 2) Niemiec 11.98, kl. B: 1) Dudziński (Sok. Stryj) 11.90, 2) Jakowlew 11.08; dysk: 1) Begaj (Pog.) 36.71, 2) Niemiec 35.19, kl. B: 1) Głowa (AZS) 32.13, 2) Maksymowicz 31.40; młot: 1) Begaj 23.45, 2) Maksymowicz 23.08, kl. B: 1) Głowa 18.63; tyczka: 1) Jasiewicz (AZS) 3.20, 2) Duda (AZS) 3,10, kl. B: 1) Maniak 3.03, 2) Hutnik (Lech.) 3.03; trójskok: 1) Niemiec 12.90, 2) Cisło (Pog.) 12.47, kl. B: Głowa 12.47, 2) Manugiewicz 11.63; w dal: 1) Niemiec 6.85.5, 2) Haspel 6,50, kl. B: 1) Jakowlew 6.35, 2) Murawski 6.26; skok w zwyż: 1) Niemiec 1.76, 2) Jasiewicz 1.70, kl. B: 1) Pecueh (AZS) 1.65.5, 2) Kuchniej (Sok. Stryj) 1,55.

Śląsk manifestuje przywiązanie do Macierzy

15-lecie wkroczenia wojsk polskich na Śląsk

Piekary Śląskie, 20. 6. (Tel. wł.) Pograniczna osada Piekary Śląskie, jedna z najstarszych na Śląsku, w której kościele, słynnym z cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej modlił się król Jan III Sobieski, dążąc na odsiecz Wiednia, była dziś widownią potężnej manifestacji z okazji 15-lecia wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk, stanowiącej zarazem dowód głębokiego przywiązania tej ziemi do Macierzy.

Już od wczesnych godzin porannych zdążały do Piekar z terenu całego Śląska tłumy ludności i organizacje ze sztandarami, zbierając się w poszczególnych punktach miasta, skąd następnie w pochodach zdążały pod kopiec, którego poświęcenie było kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości. Frontem do ołtarza stanęły w szyku rozwiniętym oddziały piechoty i kawalerii, oddziały Związku powstańców śląskich i młodzieży powstańczej w liczbie około 10.000, organizacje P.W., harcerze, sokoli, załogi kopalń i hut śląskich w strojach górniczych z orkiestrami, organizacje społeczne i tysiączne masy ludności w charakterystycznych strojach ludowych śląskich.

Przybyła również delegacja korpusu kadetów ze Lwowa oraz sztafeta grupy lwowskiej Związku powstańców śląskich z urną, zawierającą ziemię z pobojowiska pod Zadwórzem oraz z cmentarza Obrońców Lwowa.

Około godz. 10.30 nadjechał p. wicepremier inż. Kwiatkowski w towarzystwie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, marszałka Sejmu śląskiego Grzesika, wicewojewody dr. Saloniego i prezesa Zarządu głównego Związku powstańców śląskich senatora Rudolfa Kornkego, zajął miejsce przed ołtarzem.

Rozpoczęła się Msza św., celebrowana przez ks. biskupa polowego Gawlinę, który wygłosił następnie podniosłe kazanie, podkreślając m. in., że w czasie 600 lat rozłąki i niewoli lud śląski nie utracił ani mowy ojczystej, ani miłości Ojczyzny i dzięki ofiarze przelanej krwi odzyskał wolność.

Po zakończeniu kazania ks. biskup Gawlina dokonał aktu poświęcenia kopca. W tym momencie uniosły się w górę tysiące gołębi pocztowych, a artyleria oddała salwę honorową. Zebrane tłumy odśpiewały „Boże coś Polskę".

Następnie zabrał głos wojewoda śląski dr. Grażyński. P. Wojewoda zakończył swą mowę okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego, po czym wzniósł okrzyk na cześć Armii Polskiej i jej Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza. Okrzyki te z entuzjazmem podchwycone zostały przez zebrane tłumy.

W końcu przemówienie wygłosił p. wicepremier Kwiatkowski. Mowę swoją zakończył p. Wicepremier okrzykiem „Niech żyje Śląsk!" Orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę, a chór odśpiewał Hymn Powstańczy.

Następnie przybyli dostojnicy podpisali dokument poświęcenia Kopca Wyzwolenia.

Radość w oswobodzonym Bilbao

Bilbao, 20. 6. (PAT) Wojska powstańcze zakończyły okupację Bilbao, którego ludność w dalszym ciągu manifestuje swą radość z powodu wyzwolenia spod tyranii skrajnych żywiołów. Na wielkim balkonie hotelu „Carlton" który wczoraj jeszcze był siedzibą rządu baskijskiego, powiewa sztandar o barwach narodowych. Na podłodze hallu hotelowego leży wielka ilość porzuconej broni i amunicji. Członkowie gwardii cywilnej, którzy zostali rozbrojeni na początku wojny domowej i pozostawali pod ścisłym nadzorem, zgłosili się ponownie do swych funkcyj i po otrzymaniu broni zaczęli pełnić straż przed głównymi budynkami publicznymi.

Salamanka, 20. 6. (PAT) W następstwie zajęcia Bilbao przez wojska powstańcze, gen. Franco mianował gubernatorem cywilnym prowincji baskajskiej Miguel Ganuza Delriego.

———

Zawody o puchar Gordon-Benetta

„Polonia" startuje pierwsza — Burza w przestworzach

Bruksela, 20. 6. (Tel. wł.) W niedzielę nastąpił w Brukseli start balonów do tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Benetta. Warunki atmosferyczne, jak było do przewidzenia, nie uległy zmianie i start balonów odbył się w chwili, gdy nad Brukselą przeciągały burze.

W czasie ważenia balonów, Instytut meteorologiczny zawiadomił pilotów, iż najprawdopodobniej polecą w kierunku Hamburga. Niedługo potem przewidywania znów się zmieniły i ogłoszono, że wiatr zaniesie balony nad Anglią lub nawet nad Ocean Atlantycki.

Mimo padającego deszczu na lotnisku zgromadziło się z górą 50 tysięcy publiczności. Króla Leopolda III reprezentował brat jego ks. Karol, który udał się na lotnisko i rozmawiał dłuższy czas z pilotami. Ks. Karol zainteresował się ogromnie polską aeronautyką i rozmawiał na ten temat z pułk. Wolszlegierem. Pośród obecnych widziano na trybunie honorowej ministra sprawiedliwości de la Vallee, burmistrza Brukseli Maxa i posła R.P. Jackowskiego.

Przy dźwiękach polskiego Hymnu Narodowego startuje jako pierwszy balon „Polonia 2", mając na swym pokładzie kpt. Antoniego Janusza i inż. Leszka Krzyczkowskiego. Balon szybko znika w chmurach, zwisających niezwykle nisko nad powierzchnią ziemi.

Tingelkamp na balonie „Zurych", który — jak wiadomo — wykonany został w Polsce, startuje dalej kolejno balon francuski i niemiecki.

Przychodzi kolej na „L.O.P.P.", pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Kobylańskiego. W chwili startu „L.O.P.P." kierunek wiatru ponownie ulega zmianie. W wypadku gdyby aeronauci polscy potrafili przebić się przez granicę antycyklonu „L.O.P.P." polecieć powinien w kierunku Rumunii.

Startuje następnie szereg balonów obcych i jako dziesiąty balon „Warszawa 2" kpt. Hynka i inż. Janika. Kpt. Hynek oświadczył przed startem, że spodziewa się polecieć w kierunku Jugosławii. Wszystkie przewidywania stoją jednak pod znakiem zapytania, gdyż tuż zaraz po starcie wiatr miał podobno zanieść ostatnie balony w kierunku Hiszpanii.

Największe niebezpieczeństwo groziło balonom tuż po starcie, z miejsca bowiem dostały się one w środek burzy i ażeby uniknąć piorunów muszą wznieść się na parę tysięcy metrów w górę.

Balon Demuyter'a „Belgica", który w dniu wczorajszym uległ pęknięciu, został zreperowany i wystartował bez żadnych trudności.

Start wszystkich balonów odbył się w zupełnym porządku.

———

Otwarcie szkoły pilotów w Stanisławowie

Stanisławów, 20. 6. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyła się w Stanisławowie na lotnisku LOPP przy udziale około 10.000 rzeszy ludności imponująca uroczystość otwarcia i poświęcenia miejscowej Szkoły pilotów LOPP im. gen. Tadeusza Kasprzyckiego i eskadry samolotów im. dr. Michała Grażyńskiego, wojewody śląskiego, ofiarowanej szkole stanisławowskiej przez społeczeństwo śląskie.

W uroczystości wzięli udział wojewoda stanisławowski gen. Pasławski, przedstawiciel MSWojsk. gen. Kleeberg, wiceprezes Woj. Okręgu Śląskiego LOPP dr. Seidler, wicewojewoda stanisławowski dr. Seidlitz, mjr. Bajan, prezydent m. Stanisławowa mgr. Kotlarczuk, płk. Domez z Warszawy, płk. Praus ze Lwowa i w. in.

Zebranie organizacyjne Okręgu rzeszowskiego O. Z. N.

Rzeszów, 20. 6. (Tel. wł.) Dziś odbyło się w Rzeszowie zebranie organizacyjne Okręgu rzeszowskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego przy obecności delegata z Warszawy posła Tomaszkiewicza i delegata O.Z.N. na Małopolskę Wschodnią prof. Czernego ze Lwowa.

Zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R.P., Marszałka Rydza-Śmigłego i Płk. Koca.

Zarząd Okręgu rzeszowskiego O.Z.N. ukonstytuował się następująco: przewodniczący mgr. Jan Bruchnalski, sekretarz dr. Alfred Donin, skarbnik Izabela Robakowska, członkowie Zarządu: Edward Barowicz, pos. Jan Dostych, Andrzej Duryk, inż. Edmund Jurkowski, Władysław Limburski, Wojciech Mikiewicz, prezydent Rzeszowa Jan Niemierski, Michał Sulikowski i dr. Henryk Węglowski.

———

FATALNY WYPADEK UCIEKAJĄCEJ PRZEKUPKI

(a). Na pl. św. Teodora roi się od tzw. „lewych" przekupek, unikających starannie jakiegokolwiek kontaktu z organami policyjnymi. W dniu wczorajszym wczesnym rankiem jedna z nich, Róża Horn, licząca 36 lat, na widok posterunkowego poczęła uciekać, a pośliznąwszy się na bruku, upadła i doznała ogólnych potłuczeń i złamania kości nosowej.

Z niedzieli

(a). Przedostatnia niedziela czerwcowa minęła wśród słonecznej pogody. W upalnej atmosferze mijała jedna godzina po drugiej a skwar był tak silny, iż jeszcze w godzinach popołudniowych termometr wykazywał 38 st. C. W ten sposób skwarna niedziela zamykała o podobnej treści tydzień, w którym jeden dzień burzliwy odpowiadał staremu przysłowiu: „Z wielkiej chmury mały deszcz". Wśród upalnej spiekoty pociągi, utrzymujące łączność z Brzuchowicami, były przepełnione, jak zwyczajnie w czas niedzielny. „Płuca" Lwowa — jak nazywają to przemiłe podmiejskie letnisko — ściągają z każdym rokiem coraz większą ilość letników, jak niemniej przyjezdnych, szukających w tamtejszych lasach chwilowej ochłody w ucieczce od rozpalonych bruków miejskich. Pełne były publiczności parki i ogrody, a liczne grupy wycieczkowiczów podążały zboczami Lonszanówki w kierunku lasów w Lesienicach. Słynne przed wojną wycieczki niedzielne lasem do browaru Grunda w Lesienicach należą już do niepowrotnej przeszłości, odkąd piękna okolica wzdłuż traktu winnickiego zatrutą została na szerokiej przestrzeni wyziewami fabryki drożdży.

WALNY ZJAZD PRACOWNIKÓW TELETECHNICZNYCH

(t) W dniu wczorajszym odbył się we Lwowie Walny Zjazd pracowników teletechnicznych Okr. Lw. Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Na Zjazd ten z ramienia Dyrekcji Lwowskiej przybyli: p. inż. Kowalenko naczelnik Wydz. technicznego, p. nacz. A. Winogrodzki, p. inż. Blocki i w. in.

Zjazd zagaił prez. Dindorf, który powitawszy zebranych zaproponował na przewodniczącego Zjazdu p. inż. Nowickiego, co przyjęto hucznymi oklaskami. Następnie p. Dindorf w imieniu Prezydium Zarządu Okręgowe go złożył sprawozdanie, omawiając naj ważniejsze bolączki i dezyderaty pracowników teletechnicznych (sprawa awansów, oddłużenie, przeszeregowanie itd.). Obszerne sprawozdanie wygłosił delegat Zarządu Głównego p. Maliszewski z Warszawy, który wyjaśnił szereg spraw, dotyczących poprawy bytu pracowników.

Z kolei nastąpiły przemówienia delegatów Kół prowincjonalnych, po czym rozpoczęły się posiedzenia poszczególnych sekcyj.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI Z 22 DNIA WYŚCIGÓW, Z NIEDZIELI 20 CZERWCA 1937 r.

Gonitwa I. 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 3.200 m. (przeszkody). 1) „Humbert" S. Langa i B. Mickowskiego (typ „Dz. Polsk."). 2) „Helios" M. i I. Karlingera. 3) „Kram" M. i I. Karlingera. Tot. zw.: 7.50; franc.: 7, 11.

Gonitwa II. 1000 zł. dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. Dystans 1.800 m. 1) „Otoman" stajni „Arabian" (typ „Dz. Polsk."). 2) „Izis II" J. Czerkawskiego. 3) „Iram" A. Pietraszewskiego. Tot. zw.: 7.50, franc.: 6, 7.50.

Gonitwa III. 700 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2.800 m. (płoty). 1) „Nemrod" St. Weissbrodowej (typ „Dz. Polsk."). 2) „Jasick" J. Strużyńskiego. 3) „Prut" W. Ujejskiego. Tot. zw.: 13,50, 13.50, franc.: 9, 8.

Gonitwa IV. 1.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 2.000 m. 1) „Hardi" M. Karaticjewa. 2) „La Strega" B. i K. Stasiewiczów (typ „Dz. Polsk."). 3) „Nagroda II" H. Lewartowskiego. Tot. zw.: 22,50, franc.: 12, 9.50.

Gonitwa V. 4.000 zł. („Jarczowiec") dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. Dystans 2.800 m. 1) „Bakhtiari" stajni „Pełkinie" (typ „Dz. Polsk."). 2) „Hadiar" W. Kołaczkowskiego. 3) „Perkun" R. ks. Sanguszki. Tot. zw.: 9.

Gonitwa VI. 900 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 2.000 m. 1) „Incydent" A. Jaroszewskiego (typ „Dz. Polsk."). 2) „Habana" S. i J. Maciejaków. 3) „Ingrata" H. Lewartowskiego. Tot. zw.: 17, franc.: 10, 28.

Gonitwa VII. 500 zł. dla 3 i 4 l. og. i kl. Dystans 1.600 m. 1) „Srebrny lis" B. Zangena. 2) „Hipogryf" St. Weissbrodowej. 3) „Mandarinette" H. Herszlewicza (typ „Dz. Polsk."). Tot. zw.:11, franc.: 7. 10.50.

Wiadomości bieżące

21
czerwca 1937

Poniedziałek
Alojzego
Jutro: Paulina
Wschód słońca 3·14
Zachód „ 20·1

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 22 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Biała Dama".
Środa, dnia 23 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Biała Dama".
Czwartek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Biała Dama".
Piątek, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Biała Dama".

CYRK STANIEWSKICH
przy ulicy Pełczyńskiej

Dziś w poniedziałek 21 czerwca 2 przedstawienia o godz. 4.30 popoł. i 8.30 wiecz.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Miasto Anatol" — według powieści Kellermana.
ATLANTIC: Marlena Dietrich w filmie „X-27".
CASINO: Marta Eggerth jako „Dziewczę z Prateru".
CHIMERA: „Miłość w masce" z Lilianą Heidt.
EUROPA: „Mój pan mąż".
GLORIA: „Metropolitan" i „Cowboy milionerem".
GRAŻYNA: „Małżeństwo na bezdrożach" i „Świat jest zakochany".
KOPERNIK: „Pod twoim urokiem" z Lawrence Tibettem.
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypkach" oraz Najnowszy Tygodnik.
METRO: „Rotmistrz von Werfen", „Ling Sing".
MUZA: „Napiętnowana" i „Bohater dnia" z Mauritzem Chevalier'em.
PALACE: Trędowata i Ordynat Michorowski.
PAN: „Cygańskie dziewczę".
PAX: Nieczynne.
RAJ: „Sam Dodsworth" podług powieści Sinclaira Lewisa.
STYLOWY: „Kły i pazury" oraz rewia.
ŚWIT: „Torreador i kobiety" oraz rewia.
TON: „Bogate biedactwo".
UCIECHA: „Rok 2.000" i rewia

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BURGENLAND". Malowniczy zakątek w Austrii.

Dochody państwowe wzrastają

Dochody budżetowe za pierwsze dwa miesiące roku budżetowego wyniosły ogółem 371,095 tys. zł. tj. o **21,514 tys. zł. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.** Zwyżka ta wyraża się stosunkiem 6,15 proc.

Jeżeli chodzi o poszczególne pozycje dochodów, to podatki bezpośrednie dały 105,727 tys. zł. t. zn. o 10,52 proc. więcej niż w r. 1936 (95,657 tys. zł.). Podatki pośrednie dały 29,248 tys. zł. wobec 27,038 tys. zł. w roku ub., tj. o 8,17 proc. więcej. Wpływy z ceł wyniosły o 62,71 proc. więcej (25,577 tys. zł. wobec 15,719 tys. zł. w roku ub.), zaś wpływy z opłat stemplowych o 18,64 proc. więcej (14,817 tys. zł. wobec 12,489 tys. zł. w roku ub.). Dochody nadzwyczajne z nadzwyczajnej daniny majątkowej, nadzwyczajnych dodatków do podatków pośrednich, bezpośrednich i opłat stemplowych, oraz podatku specjalnego wyniosły w ciągu pierwszych dwu miesięcy roku budżetowego 31,911 tys. zł.

Razem wpływy z danin publicznych wyniosły w omawianym okresie 207,280 tys. zł. tj. o 23,503 tys. zł., czyli o 12,78 proc. więcej niż w analogicznym okresie 1936 r., przy czym wpływy z danin publicznych bez podatku specjalnego wykazały 14,9 proc. wzrostu (179,563 tys. zł. wobec 156,623 tys. zł. w ub. roku).

Wpłaty monopolów państwowych utrzymują się na poziomie roku ubiegłego, a mianowicie w bież. roku budżetowym w okresie pierwszych 2-ch miesięcy monopole wpłaciły 112,715 tys. zł., podczas gdy w roku ubiegłym 112,775 tys. zł.

Wreszcie t.zw. „dochody administracyjne" wyniosły 36,535 tys. zł., wpłaty zaś przedsiębiorstw państwowych 14,565 tys. zł.

Nie wolno występować w mundurach na imprezach politycznych

W Dzienniku Rozporządzeń Gminy m. Lwowa ukazało się zarządzenie następującej treści:

Dla uniknięcia w przyszłości jakichkolwiek nieprzychylnych oddźwięków w opinii publicznej, wydaję pracownikom miejskim kategoryczny zakaz występowania w mundurach służbowych we wszelkich imprezach o charakterze politycznym, w szczególności zaś przeprowadzania zbiórek na cele organizacyj politycznych.

Przekroczenie tego zakazu będę uważał za powód do wyciągnięcia konsekwencyj dyscyplinarnych.

Prezydent miasta: **Dr. St. Ostrowski.**

Trafił swój na swego...

— A to Heniek wpadł — opowiadał przy lampce wina w gronie znajomych p. Franciszek. — Jak wiecie, odnajmuje on pokój, jako sublokator od p. Matyldy, i od wielu miesięcy nie płaci komornego. To się przytrafia wielu sublokatorom, ale nie wszyscy są sublokatorami p. Matyldy. Nie wiem, czy ją znacie. Kobieta już grubo po czterdziestce, ale jeszcze jara i chętnie by się machnęła drugi raz za mąż i to właśnie za Heńka. Oczywiście Heńkowi to nie było w głowie, ale ona się wzięła bardzo sprytnie do rzeczy.

Z początku, gdy zalegał z komornem, nie upominała się wcale, jeszcze chłopaka pocieszała, by się nie martwił, bo kiedyś przecież zapłaci. Po kilku miesiącach zaczęła się upominać, ale bardzo słodko i jeszcze słodziej dawać do zrozumienia, że wogóle nie potrzebowałby płacić komornego, gdyby się z nią ożenił. Gdy to nie pomogło, a zaległości rosły, zaczęła się upominać energiczniej, a wreszcie zagroziła eksmisją. Wtedy Heniek dał jej ćwiartkę losu loterii państwowej, który musi wygrać, bo zapewniła go o tym wróżka, którą stale p. Matylda odwiedza. Oczywiście u tej wróżki Heniek nigdy nie był, ale baba uwierzyła i ćwiartkę wzięła.

Było to przed ciągnieniem I klasy. Baba odnawiała ćwiartkę do klas następnych, ale wygrana nie przychodziła, babie sprzykrzyło się widać i znowu zagroziła eksmisją. Heniek zdobył się wtedy na nowy kawał. Napisał sam do siebie list, rzekomo z kolektury, że na ćwiartkę na jego nazwisko nabytą a jak mówię wam, będącą w posiadaniu p. Matyldy, padła w obecnej IV klasie wielka wygrana. Był to kawał, by zyskać kilka dni spokoju od baby. Wczoraj p. Matylda poszła do kolektury sprawdzić wiadomość — i wyobraźcie sobie właśnie wczoraj na jej ćwiartkę naprawdę padła wielka wygrana. Heniek z rozpaczy oświadczył się p. Matyldzie.

Chóralny śmiech był odpowiedzią na to opowiadanie. Ale towarzystwo szybko zaczęło się rozchodzić. Każdy śpieszył do kolektury, by zaopatrzyć się w los przed ciągnieniem I-ej klasy, które się rozpoczyna już jutro. Może i jego ćwiartka wygra?

Dwaj więźniowie zbiegli z aresztu w Glinianach

(a). Donoszą nam z Glinian: W dniu wczorajszym dwu więźniów, przebywających w tutejszych aresztach sądowych, Ołeksa Dziuba i Jan Wankiewicz, po wybiciu otworu w murze aresztów, zbiegło w nieznanym kierunku. Obaj pozostawali w śledztwie z powodu licznych kradzieży, których dopuścili się w okolicy Glinian. Energiczne zarządzenia celem ujęcia zbiegów w toku.

Zamach samobójczy, czy przypadek?

(a). Na Stacji Ratunkowej zgłosił się wczoraj przed południem 43-letni Ignacy Gardoliński, mechanik (ul. Teatyńska 6) z prośbą o udzielenie mu pomocy, doznał bowiem zatrucia jakąś nieznaną trucizną. Jak mówił, wrzucić miał do kawy jakąś białą pastylkę zamiast kostki cukru. Prawdopodobnie zachodzi w tym wypadku zamach samobójczy.

— „TAJEMNICZY SZACHISTA". W różnych epokach pojawiały się postacie otoczone mrokiem tajemniczości, posiadające cechy niezwykłe, których życie obfitowało w zdarzenia zagadkowe i niewyjaśnione. Tym dziwnym postaciom poświęca Polskie Radio cykl felietonów pt. „Zagadkowi ludzie". W pierwszym felietonie dr. Zdzisław Żygulski omówi postać mechanika, wynalazcy z XVIII wieku Kempelena, który skonstruował automatycznego szachistę. Zagadka ta nie została nigdy rozwiązana. Felieton pt. „Kempelan i jego automatyczny szachista" nada Rozgłośnia Lwowska dnia 21 bm. o godz. 16.45.

— „PRZEŹROCZA Z PRZED WOJNY". We wtorek 22 bm. o godz. 19.30 w lokalu Lwow. Tow. Fotograficznego, Dzieduszyckich 1, odbędzie się pokaz przeźroczy z przed wojny.

— AUDYCJA ST. WASYLEWSKIEGO. „Cztery rzeczy w Polsce słyną — stara piosenka, stare wino, miłość doświadczona i uczciwa żona". Otóż w wierszu staropolskim zawarta cała życiowa mądrość dawnej staropolskiej kultury. Na tym wierszyku, zbudowana będzie audycja słowno-muzyczna St. Wasylewskiego, którą usłyszą radiosłuchacze w poniedziałek dnia 21 czerwca o godz. 21.00.

— „MINIATURY FORTEPIANOWE" LWOWSKICH KOMPOZYTORÓW. Utwory lwowskich kompozytorów W. Barwińskiego, S. Barbaga, W. Chrzanowskiego i A. Zoffal-Jakubowicz usłyszymy przez radio w poniedziałek o godz. 18.15 w wykonaniu pianistki Stanisławy Goldhammerówny.

— GODZINNIKI DAWNYCH CZASÓW. Na wystawie w Miej. Muzeum Przemysłu Artystycznego otwartej codziennie od 10—14, znajdują się zegary i zegarki różnych typów, przy czym znaczna rozmaitość eksponatów zainteresuje nie tylko miłośników dawnej sztuki zegarmistrzowskiej ale również każdego laika. Wystawa w ostatnich dniach znacznie powiększona obejmuje piękne zabytki tak ze zbiorów muzealnych, jakoteż prywatnych właścicieli i w całej pełni zasługuje na zwiedzenie.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Szambelan Bogusz Ksawery — Bukowiec; Inż. Kassern Maksymilian — Łódź; Willner Piotr, wł. dóbr — Biała; Kropp Paweł, prokurent — Poznań; Dyr. Negrusz Klemens — Przemyślany; Grauer Marcus, przemysłowiec — Wiedeń; Broszkiewicz Bolesław, przemysł. — Stanisławów; Dyr. Dembicki Stanisław — Stryj; Kpt. Lassak Władysław — Skałat; Rej. Beniński Stanisław — Bełz; Dyr. Pruszkowski Roman — Brzeżany; Hr. Józef Dunin-Karwicki — Mirocz; Bergman Henryk, przemysłowiec — Borysław; Schindler Friedrich, urzędnik — Bratisława; Dyr. Pałkoń Jan — Żywiec; Dyr. Küntz Karol — Wołowiec; Inż. Hołowiński Jan — Gdynia; Inż. Heil Józef — Kamionka Strum.; Dyr. Dobrowolski Zbigniew — Kolbuszowa; Hr. Starzeński Adam — Chrzanów; Mjr. Żukowski Stanisław — Suwałki; Kostylka Aleks., urzędnik — Brześć n/B.; Mgr. Lubieniecki Sewenryn — Rawa Ruska; Dyr. Conrad Ludwik — Krosno; Prof. Krzyżanowski Adam — Kraków; Dyr. Jasiewicz Aleks. — Biała Krakowska; Prezydent Nowakowski Władysław — Nowy Sącz; Prezes Saper Józef — Sosnowiec; Swoboda Johann — Wiedeń; Agranowicz Marek, przemysłowiec — Łódź; Bar. Stefan Borek-Prek — Chołylub; Ks. Goreczyca Jan — Chorostków; Prof. Szydłowski Tadeusz — Kraków; Dyr. Kulpiński Stanisław — Brzeżany; Radca Pawlak Józef — Warszawa; Hr. Kunocki Zygmunt — Odrzychowa; Bogdanowicz Zenobia — Choncin.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W CYRKU STANIEWSKICH. Cyrk Staniewskich daje dzisiaj w poniedziałek oraz jutro we wtorek ostatnie przedstawienia we Lwowie. Przez krótki stosunkowo okres pobytu kilkadziesiąt tysięcy Lwowian przyglądało się nadzwyczajnym atrakcjom nowego programu.

KRWAWE ZAJŚCIE NA PERSENKÓWCE

(a). W czasie sprzeczki, jaka w dniu wczorajszym późnym wieczorem wywiązała się pomiędzy Filipem Pochą a Kazimierzem Ostrowskim, Pocha przebity został nożem przez swego przygodnego przeciwnika i w ciężkim stanie przewieziony do szpitala powszechnego.

ROBOTNIK POKĄSANY PRZEZ PODSZCZUTEGO PSA

(a). Grzegorz Danyłko, zamieszkały w Zboiskach Nowych, doniósł policji, że gdy w dniu wczorajszym o g. 3-ciej po południu pił wodę ze studni obok cerkwi Bzaylianów przy ul. Żółkiewskiej, niejaki Szulim Segall (ul. Żółkiewska 49) podszczuł na niego psa, który go ugryzł w lewą rękę. Danyłko udał się na Pogotowie Ratunkowe, gdzie lekarz dyżurny zaopatrzył mu ranę. Policja wdrożyła dochodzenia.

FAMILIJNA „POGADANKA"

(a). W dniu wczorajszym przed południem zgłosiła się na Pogotowiu Ratunkowym niejaka Katarzyna Guta, licząca 48 lat, którą w czasie sprzeczki mąż pobił ciężko i zadał jej ranę ciętę ponad lewym okiem.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU



PONIEDZIAŁEK, DNIA 21 CZERWCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka z płat. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 (LW) Dostal: Serwus Wiedniu — Potp. (Zespół wok. I. ork.) Płyty. 12.25 (LW) „W Hiszpanii“ (płyty). 12.40 „Od warsztatu do warsztatu“. 13.55 (LW) Muzyka lekka z płyt. 14.55 (LW) Giełda. 15.00 (LW) Orkiestra berlińskiej opery (płyty). 15.35 (LW) Wiadomości bieżące. 15.45 Wiadomości bieżące. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Bajki“ — recytuje Mariusz Maszyński. 16.15 Męski chór ukraiński. 16.45 (LW) „Zagadkowi ludzie“: „Kempelin i jego automatyczny szachista“, felieton — wygł. dr. Zdzisław Żygulski. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Co się dzieje w naszym ogródeczku“ — pogadanka. 18.00 (LW) „Czar Paryża“ — pogadanka, wygł. dr. Edward Woroniecki. 18.15 (LW) Recital fortepianowy Stanisławy Goldhamerówny. 18.30 (LW) Aktualia radiotechniczne omówi Witold Korecki. 18.40 (LW) Program na jutro. 18.45 (LW) Wiadomości sportowe. 18.50 Reportaż z Targów Gdyńskich. 19.00 Audyacja żołnierska. 19.40 Propagujemy naukę pływania — pogandanka sportowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Kalejdoskop“ — audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Cztery rzeczy w Polsce słyną“ — audycja muz.-liter. w opr. Stanisława Wasylewskiego. 21.45 „O roku ów“ — początek z XI księgi „Pana Tadeusza“ Adama Mickiewicza — recytuje Jerzy Leszczyński. 21.55 Koncert wieczorny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny i Przegląd prasy. 23.00 „Ostap Ortwin“ (profil literacki). 23.15 (LW) „Z albumu speakera“. 24.00 (LW) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

11.00 Radio Paris. Transm. z otwarcia XVI Kongresu Pen-Clubu.

20.00 Bruksela franc. „Le devin du village“ — opera J. J. Rousseau'a.

20.05 Wiedeń. Koncert laureatów Międzynarodowego konkursu wokalno-instrumentalnego.

20.10 Królewiec. „Ptasznik z Tyrolu“ — operetka Zellera.

20.30 Lille. Koncert symfoniczny.

20.30 Lyon. „Marouf“ — opera Rabauda.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW: **Colosseum:** „Czarny anioł“. **Grażyna:** „Miasto Anatol“, **Palace:** „Generał Sutter“.

BRZOZÓW. **Goplana:** „Ostatni poganin“ i „Chińskie morza“ oraz rewia.

CZORTKÓW. **Casino:** „San Francisko“.

DROHOBYCZ. **Wanda:** „Królowa tańca“, **Sztuka:** „Noce egipskie“.

JAROSŁAW. **Dom żołnierza:** „Klub kobiet“, **Palace:** „Żona dwóch mężów“, **Sokół:** „Północ woła“.

KAMIONKA STRUMIŁOWA. **Apollo:** „Na zgliszczach szczęścia“.

KOŁOMYJA. **Mars:** „Jestem niewinny“, **Gwiazda:** „Bohater dnia“.

LUBLIN. **Apollo:** „Sam na sam“ i „W państwie smoka“, **Corso:** „Ben Hur“ i „Chiński słowik“, **Gwiazda** „Syn marnotrawny“ i „Śmiertelny skok“, **Venus:** „Wyprawa na Mango“ i „Człowiek, który wiedział“ **Rialto:** „Czar wiedeńskiego walca“ i „Koenigsmark“, **Stylowy:** „X 27“ i „Amfitrion“.

PRZEMYŚL. **Casino:** „Nie ufaj mężczyźnie“, **Olympia:** „Daniel Boone“, **Raj:** „Burłak z nad Wołgi“.

STANISŁAWÓW. **Olimpia** „Zielony sygnał“, **Ton:** „Zapomniana symfonia“, **Urania:** „Wielka miłość Beethovena“, **Warszawa** „Penny“.

STRYJ. **Apollo:** „Zbrodnia i kara“.

USTRZYKI DOLNE. **Promień:** „Sen nocy letniej“.

Prosimy Pp. korespondentów o przestrzeganie punktualnego nadsyłania repertuaru kin prowincjonalnych.

Z Jarosławia

KTO SPOWODOWAŁ KATASTROFĘ KOLEJOWĄ W BOBRÓWCE? Hycz Piotr z Zapałowa wiózł drzewo budulcowe, długości 20 m. z lasu Maczugi do tartaku w Bobrówce. W pewnej chwili o godz. 15.33 Hycz wjechał z drzewem na tor kolejowy, gdy nagle nadjechał pociąg osobowy Nr. 1413, zdążający z Jarosławia do Rawy Ruskiej. Należy zaznaczyć, że maszynista pociągu widząc z daleka wjeżdżającego na przejazd Hycza z ładunkiem drzewa, dawał ostrzegawcze sygnały, a gdy i te nie pomogły, rozpoczął gwałtownie hamować bieg pociągu. Mimo wielkich jednak wysiłków, doszło do zderzenia, w wyniku którego został uszkodzony przód lokomotywy. Wobec powyższego Prokuratura w Przemyślu oskarżyła Hycza o nieumyślne spowodowanie katastrofy. (A. B.).

ZABÓJSTWO. Rejent Tadeusz z Kidołowic zastrzelił onegdaj Dąbrowskiego Władysława, również z Kidołowic. Powód morderstwa nieznany. Zabójcę zatrzymano. (A. B.).

Ze Stryja

BYLI CZŁONKOWIE M. S. O. ze Stryja z lat 1919—20 proszeni są o podanie swych adresów we własnym interesie (sprawa odznaczenia) do redakcji „Gazety Stryjskiej“. Stryj, skrz. poczt. Nr. 1.

KONIEC STRAJKU W LIBOHORZE. Robotnicy leśni w Libohorze, którzy niedawno opuścili pracę żądając podwyżki płac, wrócili obecnie samorzutnie do pracy pomimo nieuzyskania podwyżki.

WRÓCIŁ Z BEREZY KARTUSKIEJ. Znany na terenie Stryja komunista Brauner Adolf zwolniony został obecnie z Berezy Kartuskiej po rocznym pobycie.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE. Znaną postacią na terenie Stryja był kupiec żydowski Dawid Seidman, zamożny obywatel, współwłaściciel Banku Komercialnego w Stryju, eksporter zboża, przy tym wielki działacz syjonistyczny i ławnik m. Stryja.

Przed kilkoma dniami znikł nagle z widowni i wszyscy twierdzili, że znajduje się na kuracji we Lwowie. Tymczasem oddanych zostało kilka weksli z jego podpisem do protestu, co wywołało wielkie wrażenie wśród kupców żydowskich. W dniu tym zgłosił na policji niejaki Kalman Józef, że otrzymał od Dawida Seidmana czek na 8.500 zł., który, jak się okazało, jest bez pokrycia. Policja wszczęła dochodzenia i okazało się, że Seidman stracił olbrzymie sumy idące w setki tysięcy złotych na eksporcie zboża, co doprowadziło go do kompletnej ruiny.

Gdzie się obecnie znajduje, nikt nie wie. Jedni twierdzą, że uciekł samolotem do Palestyny, inni znowu, że wyjechał do Londynu.

Dziś aresztowana została żona Seidmana i oddana do dyspozycji sędziego śledczego.

WŁAMANIE W MORSZYNIE. Do halu motorowego pensionatu Europa włamali się nieznani sprawcy i skradli pościel i garderobę wartości 300 zł.

KRADZIEŻ ROWERU. Onegdaj w godzinach popołudniowych skradziono ze składu drzewa Teodora Kaszczuka przy ul. Krzywej rower męski marki „Oppel“, wartości 140 zł., pozostawiony tam przez Wasyla Bojkę z Komarna, pow. Stryj.

UKARANI ZA NIELEGALNE PRZEKROCZENIE GRANICY. Onegdaj ukarał Sąd grodzki w Stryju dwu obywateli czechosłowackich: Stefana Schaję i Stefana Suwaka za nielegalne przekroczenie granicy 3-tygodniowym aresztem.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU. Niedawno donosiliśmy o napadzie, jaki miał miejsce na Herscha Mellera nad rzeką Stryj, w czasie którego dwaj osobnicy oddali jeden strzał rewolwerowy, który na szczęście wielkiej szkody napadniętemu nie zrobił. Obecnie policja sprawców napadu aresztowała. Są nimi Michał Dułyn i Stefan Mycyk z Synowódzka Wyżnego.

OGŁOSZENIA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów ul. Zimorowicza 15.